

**Gry interaktywne rozwijające pamięć,
sposobegawczość wzrokową, słuch
fonematyczny oraz umiejętność kodowania.**

Wystarczy kliknąć w poniżej zamieszczony link.

Życzymy udanej zabawy.



<https://view.genial.ly/5e832535ad7e6d0e3aa701ab>



<https://view.genial.ly/5e838013260c290e3978bb1b>



<https://view.genial.ly/5e85e2ffba81d90dfb392f01>



<https://view.genial.ly/5e8ec84d602d4b0e262bf58c>



Opracowała: D. Droździk

ZAJĘCIA KOREKCYJNO – KOMPENSACYJNE

ZAJĘCIA USPRAWNIAJĄCE KOMPETENCJE EMOCJONALNO – SPOŁECZNE

„RUCH TO ZDROWIE”



1. „Sport” – odczytanie przez rodzica treści wiersza M. Dobosz, rozmowa z dzieckiem o znaczeniu sportu w życiu człowieka.

*„Sport, to zabawa, sport, to bardzo ważna sprawa,
bo kto sportu nie uprawia, zdrowia, siły nie posiada.
Sportów wiele znamy przecież,
więc do dzieła drogie dzieci: piłka, narty, deskorolka, to nie ważne.
Ważny ruch jest moi mili, byśmy wszyscy zdrowi byli!”*

„Dyscypliny sportowe” – będą potrzebne kolorowe obrazki przedstawiające różne dyscypliny sportowe (mogą być np. z gazet, książek, kolorowanek). Na podstawie ich dziecko, przy pomocy rodzica może podać nazwy poszczególnych dyscyplin sportowych: pływanie, siatkówka, piłka nożna, kolarstwo, łyżwiarstwo, taniec, gimnastyka, biegi.

2. „Ile słyszysz, ile widzisz?” – zabawa matematyczna, rozwijanie koordynacji wzrokowo – słuchowej. Potrzebujemy bębenek i pałeczkę. Rodzic wybija na bębnieku dźwięki, a dziecko je przelicza. Można w tej zabawie indywidualnie dostosować tempo wybijania na bębnieku dźwięków – wolniej lub szybciej.

3. „Sportowy Plastuś” – praca plastyczna – techniczna, ćwiczenia siłowe palców dłoni. Potrzebujemy plastelinę, 1 kartę z bloku technicznego, małe opakowania np. po jogurtach i kolorowe koraliki. Dziecko ćwiczy mięśnie dłoni i modeluje z plasteliny ludziki, dodatkowo może ludzika ozdobić np. koralikami. Na kartce z bloku może stworzyć z plasteliny tor przeszkód, dla plastelinowego sportowca. Opakowania plastikowe mogą posłużyć do stworzenia stadionu, lub podium wg. indywidualnego pomysłu dziecka.

„Moje ciało” – zabawa ruchowa, ćwiczenie orientacji w schemacie własnego ciała. Dziecko swobodnie maszeruje po pokoju, gdy rodzic podaje nazwę części ciała np. łokieć, kolano – dziecko tą częścią ciała dotyka podłogi.

4. „Wesoła gimnastyka z rodzicem”:

„Odklej mnie” – dziecko leży na kocyku, jest „przyklejone” do podłogi, rodzic próbuje „odczepić” poszczególne części ciała dziecka od podłogi.

„Jedziemy na kocyku” – dziecko siedzi na kocyku, a rodzic je ciągnie.

„Podaj – złap” – rodzic podaje piłeczkę do dziecka, a ono ją łapie, następuje zamiana ról.

„Jak w lusterku” – rodzic i dziecko siadają naprzeciwko siebie, rodzic pokazuje ruch, a dziecko powtarza. Następuje zamiana ról.

„Medal dla sportowca” – zabawa plastyczna, potrzebne są nożyczki, kolorowa kartka z bloku technicznego, kredki, mazaki, dłuższa tasiemka. Rodzic wycina koło o średnicy 5 -6 cm. Na środku wyciętego koła dziecko rysuje, co chciałoby, żeby się znalazło na medalu. Rodzic przykleja lub zawiązuje koło na tasiemce, i powstaje medal.



5. „Kto teraz zatańczy?” – zabawa taneczna, wyzwalanie ekspresji, emocji, rozwijanie pamięci słuchowej. Rodzic wyszukuje utwory kojarzące się z muzyką afrykańską, indiańską, współczesną, klasyczną. Najpierw rodzic prezentuje jak się tańczy przy danym utworze, a dziecko naśladuje. Po jakimś czasie następuje zamiana ról.

Nieśmiałość u dzieci – bajka terapeutyczna.



Bajka o szarym słowiku

Czy widziałeś kiedyś słowika w zaroślach? Pewnie nie, bo rzeczywiście trudno go zobaczyć. Chowa się w gęstych krzakach bo jest bardzo skryty. Wcale nie jest kolorowy tak jak inne ptaki. Jest troszkę większy od wróbelka, ma brązowo-szare piórka zupełnie bez żadnych wzorków i czarne oczka. Posłuchaj historii o małym młodziutkim słowiczku o imieniu Jasio.

Jaś mieszkał niedaleko rzeczki w gniazdku uplecionym z traw pod niedużym krzakiem. Był jeszcze malutki i bardzo bał się oddalać od gniazdka. Dobrze czuł się gdy jego Mama lub Tata byli w pobliżu. Gdy jednak miał coś zrobić zupełnie sam to już nie za bardzo. Trochę obawiał się innych ptaków i nawet gdy widział, że świetnie się bawią razem to wołał je oglądać z daleka niż się przyłączyć do zabawy.

Gdy tak patrzył na inne ptaki myślał sobie zawsze jakie one są wspaniałe. Widział gila z pięknym czerwonym brzuszkiem i niebiesko-czarnymi piórkami na grzbiecie. A potem Jaś patrzył na siebie i wdychał widząc, że on taki kolorowy nie jest. Gdy z kolei przyglądał się krukowi podziwiał jaki ten jest duży. Chciałby być taki jak on, a przecież słowiczki są malutkie. Zawsze wydawało mu się, że inne ptaki miały bardziej ostre dzioby, dłuższe ogony, szybciej latały, ładniej machały ogonkami. We wszystkim wydawały się lepsze od niego.

Więc nawet gdy inne ptaszki zapraszały go do zabawy to on wołał siedzieć pod swoim krzaczkiem blisko rodziców i tylko przyglądać się zabawie innych. Tylko wieczorami jak już było ciemno odważał się wlecieć na sam szczyt krzaka i gdy upewnił się, że nikt go nie widzi wtedy sobie śpiewał. Uwielbiał to robić. To sprawiało mu największą przyjemność. Potrafił tak śpiewać nawet długo w noc i za każdym razem wymyślał nową melodię, która się nigdy nie powtarzała.

Pewnego ranka gdy tak siedział sobie przy swoim gniazdku i jak zwykle podpatrywał z daleka bawiące się ptaszki, zobaczył gila, który mu się przyglądał z boku. Na początku Jaś nie wiedział o co chodzi. Rozejrzał się niepewnie, a gil w tym czasie podszedł do niego i spytał cichutko:

– Czy nauczysz mnie śpiewać?

I zaraz dodał:

– Słyszałem Cię jak śpiewasz wieczorem. To było coś wspaniałego. Ja chyba nigdy tak nie będę potrafił – powiedział zwieszając smętnie dziobek.

Słowik był tak zaskoczony, że nie potrafił się w pierwszej chwili odezwać. A gil chyba źle zrozumiał jego milczenie bo potem mówił coraz bardziej smutnym głosem:

– Ty pewnie mnie nawet nie chcesz znać... Bo ja wcale ładnie nie śpiewam... I w ogóle... To ja lepiej sobie pójdę...



Gdy Jaś zobaczył, że ten odchodzi zebrał się w sobie, dogonił go i powiedział:

– Zostań! Ja nazywam się Jaś.

– A ja Florek – powiedział gil i uścisnęli się piórkami z uśmiechem.

– Dlaczego nigdy nie chcesz się z nami bawić? – spytał Florek jak już sobie razem usiedli – nie podobają Ci się nasze zabawy?

– To nie o to chodzi – powiedział Jaś – Jestem taki mały i szary, zawsze myślałem, że nikt się nie będzie chciał ze mną bawić... A nawet gdybym się już przyłączył to na pewno bym sobie nie poradził.

– No co Ty! – zaprzeczył gil – Jak ja chciałbym być taki mały i szary jak Ty gdy się bawimy w chowanego. Ja nigdy wtedy nie mam szans. Zaraz mnie wszyscy znajdują! Ty za to byłbyś mistrzem!

– Posłuchaj – mówił dalej – Każdy ptaszek jest inny. Jeden jest bardziej kolorowy, inny szary, jeden większy, inny mniejszy, jeden dobrze pływa, inny świetnie lata. I to jest właśnie najlepsze! Właśnie dzięki temu gdy się razem bawimy może być tak wspaniale.

– Ja też kiedyś byłem nieśmiały tak jak Ty. Bałem się włączyć do zabawy i wolałem trzymać się tylko blisko Mamy i Taty. To nie było takie łatwe – podejść do innych ptaków i przyłączyć się do nich. Ale zrobiłem to! I bardzo się z tego cieszę!

– Jak mi obiecasz, że nauczysz mnie śpiewać to ja też Ci pomogę – dodał

Jaś zastanawiał się tylko przez chwilę, a potem powiedział zdecydowanie:

– Tak! Chcę się włączyć do zabawy!

Przyjaciele wzięli się za skrzydełka i poszli w kierunku bawiących się ptaków. Florek przedstawił im Jasia i nie minęła chwila, a świetnie się już razem bawili. Okazało się, że mały słowiczek w wielu zabawach był świetny. A nawet gdy coś mu nie wychodziło najlepiej to przecież każdemu czasami coś się nie udaje. Najważniejsza jest przecież wspólna wesoła zabawa.

A wieczorem wszystkie ptaszki poprosiły słowika, żeby ich nauczył lepiej śpiewać. Okazało się, że wszyscy słyszeli wieczorne trele Jasia i chociaż nie wszyscy wiedzieli kto tak pięknie śpiewał to wszystkim się bardzo podobały. Kiedy Mama i Tata wieczorem wrócili do gniazdka to się bardzo zdziwili. Zobaczyli swojego synka jak śpiewał głośno i ochoczo przed grupą wpatrzonych w niego ptaszków. Obrócił się w ich stronę, mrugnął porozumiewawczo oczkiem i uśmiechnął się do nich. A oni byli z niego tacy dumni.

Jak kiedyś na wiosnę usłyszysz wieczorem najpiękniejszy śpiew ptaszka to zapewniam Cię – to będzie właśnie słowik. Nie będzie Ci łatwo go wypatrzyć – jest nieduży i brązowo-szary. Śpiewa jednak najpiękniej w całym lesie!

Źródło: Przedskolowo.pl na podstawie scenariusza Sylwii Kamińskiej opracowała Wiesława Puz.

Bajka terapeutyczna: <http://bajki-zasypianki.pl/niesmialosc-u-dzieci>

ZAJĘCIA KOREKCYJNO – KOMPENSACYJNE

W KRAINIE PTAKÓW



1. „Ptasi słowniczek” – ćwiczenie słuchu fonematycznego:

Zapytaj dziecko, nazwa którego z wymienionych ptaków rozpoczyna się głoską:

D – rudzik, drozd, bogatka

J – wilga, jaskółka, szpak

G – świergotek, gil, wróbel

Ł – szpak, zięba, łabędź

C – wrona, cyranka, słowik

P – pustułka, kukułka, pierwiosnek

S – skowronek, kos

Zapytaj dziecko, nazwa którego z wymienionych ptaków ma na końcu głoskę:

D – rudzik, drozd, szpak

A – pustułka, kukułka, wilga

K – szpak, kos, skowronek

N – wróbel, wrona, bocian

Zapytaj dziecko, która nazwa wymienionych ptaków ma najmniej sylab:

kos, sroka, bocian,

słowik, gil, kukułka,

sowa, wrona, wilga,

wróbel, skowronek, szpak

Poproś o podzielenie podanych nazw ptaków na głoski: **sroka, wróbel.**

2. Zabawa matematyczna „W dziuplach wiewióreczki”.

Pewna wiewióreczka miała problem z orzeszkami, bo ciągle nie wiedziała, w której dziupli miała ich więcej. Za każdym razem, gdy je przeliczała, okazywało się, że jest ich albo mniej, albo tyle samo. A może Wy pomożecie w liczeniu orzeszków?

Przygotujcie: 2 krążki /tasiemki/ sznurki itp. np. koloru czerwonego i zielonego – to będą dziuple oraz po 2 zestawy np. klocków – orzeszków (po 7 w każdej dziupli).

Przeliczcie otrzymane orzeszki i określcie, czy jest ich tyle samo, ułóżcie 7 orzechów w jednej dziupli, a pozostałe 7 – w drugiej.

– Po spacerze ruda wiewióreczka przyszła do czerwonej dziupli i zjadła 1 orzeszek. Ile orzeszków jej zostało?



A ile orzeszków jest w zielonej dziupli? Czy jest ich tyle samo? O ile mniej orzeszków jest w dziupli czerwonej?

– Wiewióreczka pobiegła do lasu spotkać się z jeżem, a kiedy wróciła, zjadła 3 orzeszki z zielonej dziupli – porównywanie liczby orzeszków w obydwu dziuplach.

– Wiewióreczka postanowiła uzupełnić zapasy i wyruszyła na wycieczkę do lasu w poszukiwaniu orzeszków.

Gdy już je znalazła, wskoczyła do zielonej dziupli i włożyła 2 orzeszki. Policzyła orzeszki w każdej dziupli i okazało się, że... nie może się doliczyć. Pomóżcie i sprawdźcie, w której dziupli jest teraz więcej orzeszków (w obydwu dziuplach jest po 6).

– Dziękuję Wam bardzo za pomoc, teraz już wiem, że w każdej dziupli mam tyle samo orzeszków.

3. Opowieść ruchowa pt. „Ptaki w lesie” – zabawa kształtująca aktywność twórczą.



W pewnym lesie w szumiących dębach (*naśladowanie szumu drzew – poruszanie w dowolny sposób rękami i ramionami*)

mieszkały różne ptaki. (*naśladowanie odgłosów ptaków*)

Były tam: kukułki, dzięcioły, wróble, wrony, kruki, dudki i sowy.

Najczęściej siedziały na gałęzi, (*naśladowanie siedzących ptaszków*)

ale również w dziupli (*tworzenie dziupli z rąk*)

lub latały od drzewa do drzewa. (*naśladowanie lotu ptaszków*)

Czasem ptaszki nudziły się. (*ziewanie i przeciąganie się*)

Wtedy czyściły piórka, (*czyszczenie rączek i nóżek*)

drapały pazurkami korę, (*drapanie paluszkami o podłogę*)

stukały dzióbkami o drzewa (*stukanie paluszkami o podłogę*)

lub zaczynały wspólne śpiewy. (*odgłosy ptaszków*)

Kiedyś do lasu w szumiące dęby zabłąkała się kurka złotopiórka. (*udawanie zabłąkanej kurki*)

Ptaszki postanowiły jej pomóc. (*okrzyk : hurra!!!*)

Złapały ją za skrzydełka (*dziecko prowadzi rodzica za rękę*)

i przeniosły przez rzeczkę wijącą wstążeczkę, (*dziecko z rodzicem robi wężyka*)

przez kłujące krzaki (*bieganie na paluszkach i udawanie, że coś kłuje*)

do białego kurnika. (*robienie kółka i gdakanie, machając skrzydełkami*)

Kurka im podziękowała, więc całuski im przesłała. (*przesyłanie całusków*)

Ptaszki do lasu wróciły i swoje śpiewy zawodziły. (*naśladowanie lotu i śpiewu ptaszków*).

4. „**Drzewa**” – zabawa plastyczna z wierszem.

Rodzic recytuje rymowankę i wykonuje rysunek zgodny z jej treścią. Następnie prosi, aby dziecko wykonało taką samą czynność. Powstały obrazek można kolorować różnymi odcieniami zieleni.

Drzewo

Dwie kreseczki proste,
Jedna biegnie krzywo,
Gdy razem połączysz,
To wyrośnie drzewo.



Bór

Pieniek obok pieńka,
Chmura, wiele chmur,
Połącz je z pieńkami,
A wyrośnie bór.

5. „**Taniec ptaków**” – dowolna improwizacja ruchowa do muzyki, reagowanie ruchem na tempo, dynamikę i barwę.

Dziecko otrzymuje dwa wachlarze (mogą być wykonane samodzielnie z kartki papieru). Podczas trwania utworu muzycznego naśladuje ruch ptasich skrzydeł i obrazuje charakter muzyki.

<https://www.youtube.com/watch?v=hlWiI4xVXKY>

Źródło:

Przedszkolowo.pl na podstawie scenariusza Elżbiety Koniecznej opracowała D. Droździk

WIELKANOCNE ZWYCZAJE

Sluchanie opowiadania czytane przez rodzica pt. „Historia żółtego kurczątka” autorstwa B. Machoń.

*Na wiejskim podwórku,
w przytulnym kurniku, mieszkało
sobie śliczne kurczątko ze swoją
mamą - kurką i tatą - kogutem.
Mama kura uczyła je dreptać
po podwórku i wygrzebywać
pazurkami z ziemi pyszne ziarenka
i robaczki. Tata kogut pokazywał,
jak trzeba wyskakiwać na płot
i piąć donośnie - kukuryku. Oboje
rodzice bardzo kochali swoje
maleństwo. Aż nagle, któregoś
dnia, a było to wczesną wiosną,
kurczątko spostrzegło, że rodzice
nie mają już dla niego tyle czasu.*

- Pii, pii... pobaw się ze mną, mamo - prosiło.

*- Ko, ko, ko - gdakała kura, nie mam dzisiaj czasu, muszę znieść dużo jajek, ko,
ko, ko Wielkanoc już blisko! Pobaw się samo moje Maleństwo.*

I kura poszła znosić jajka.

Kurczątko pobiegło do taty koguta.

- Pi, pi... Nudzi mi się...Pobaw się ze mną tatusiu!

*- Kukuryku! Nie mam dziś czasu, muszę obudzić gospodynie i ogłosić całemu
światu, że Wielkanoc już blisko. Pobaw się samo Maleństwo i kogut wskoczył*



na płot wołając donośnie - kukuryku!

Obrażone kurczątko poszło w świat. Na łące spotkało baranka.

- Bee, bee dokąd idziesz Maleństwo? Takie małe kurczątko nie powinny oddalać się same od domu, bee...

- Pi, pi... Przez tę Wielkanoc nikt nie ma dla mnie czasu. Komu w ogóle potrzebne są te Święta?

- Jak to, bee... Nie wiesz? No to posłuchaj:

Święta potrzebne są kwiatom, żeby mogły kolorami przystroić świat.

Święta potrzebne są mamusiom, żeby mogły upiec pyszne wielkanocne ciasta baby i mazurki.

Święta potrzebne są tatusiom, żeby mogli zaczarować jajka w kolorowe pisanki.

Święta potrzebne są też dzieciom, żeby mogły znaleźć prezenty od wielkanocnego zajaczka i oblewać się wodą w Lany Poniedziałek.

- Aha! Pi, pi teraz już rozumiem, muszę szybko przeprosić rodziców, że byłem niegrzeczne, a potem pobiegnę sprawdzić, czy wszystko już gotowe do Wielkanocy, pi, pi. Do widzenia baranku!

Rozmowa na temat treści utworu:

Kto był głównym bohaterem opowiadania?

Gdzie mieszkało kurczątko i z kim?

Dlaczego rodzice nie mieli czasu dla kurczątko?

Co zrobiło kurczątko? Kogo spotkało?



Komu potrzebne są Święta Wielkanocne?

Jakie znacie inne zwyczaje Wielkanocne?

„Ile jest jajek w wytłaczance?” – zabawa matematyczna. Pofarbowane jajka rodzic wraz z dzieckiem układa w wytłaczance i przelicza je, razem głośno, powtarzamy tę czynność kilkakrotnie. Można poprosić, aby dziecko odliczało głośno i wkładało tylko jajka określonego koloru np. czerwonego.



Po dłuższym czasie zabawę można urozmaicać prosząc dziecko, by wkładało do wytłaczanki jajka o innym kolorze lub różnych np. 4 czerwone i 3 zielone itp., przy okazji utrwalimy kolory.

„Jajko parzy” – zabawa integracyjna, doskonaląca zręczność i koncentrację uwagi. Rodzice wraz z dziećmi ustawiają się w kole, podajemy z ręki do ręki pisanekę (może być również sztuczne jajko), na hasło „Jajko parzy” – wypowiedziane np. przez mamę, ta osoba która trzyma w danej chwili jajko odpada z zabawy. Zabawę powtarzamy, aż do chwili, gdy zostanie jedna osoba, która wygrywa.



„Zajaczek – gniotek” – dzieci z pomocą rodziców tworzą wielkanocnego zajaczka. Potrzebna będzie skarpeta, groch (lub fasola, kasza), nitka/ wstążka, igła, nożyczki, 2 guziki, włóczka. Dzieci do skarpety wsypują fasolę lub kaszę, następnie z pomocą rodzica związują koniec skarpetki nitką. Potem wiążemy wstążką skarpetę lekko pośrodku, formując uszy. Rodzic przyszywa guziki do skarpety (oczy zajaczka), dalej ucina

niewielki kawałek włóczki i przyszywa ją poniżej guzików (wąsy). Można dowolnie ozdobić zajączka. I tak powstaje do zabawy wielkanocny gniotek. Można wymyślić dla nowego przyjaciela imię. Dzieci mogą umieścić zajączka w wybranym miejscu i czekać od niego na prezent.

„Wielkanocny koszyczek” – omówienie wspólnie z dzieckiem, co może się znajdować w świątecznym koszyczku.

„Świąteczny koszyczek” – praca plastyczna, rozwijająca sprawność manualną. Będą potrzebne nożyczki, kredki, klej, kolorowe gazety. Dziecko wycina z gazet nożyczkami baranka, kiełbasę, jajko, chleb, sól, babkę. Rodzic rysuje koszyczek kredkami na formacie papieru A4, potem dziecko koloruje go kredkami, a następnie wspólnie nakleją wycięte elementy z gazet.



„Zajaczek Dyrygent” – zabawa muzyczna, doskonaląca umiejętność kojarzenia dźwięków i reakcji na tempo muzyki. Dla zajaczka dyrygenta można wyciąć opaskę na głowę, i dokleić na nią z wycinanek uszy. Do zabawy będą potrzebne stare gazety i dowolnego autora muzyka klasyczna. Na początku zabawę może zaprezentować rodzic, a później zamieni się rolami z dzieckiem. Zajaczek stoi i dyryguje orkiestrą (gdy muzyka jest wolna to ręce trzymamy równo z tułowiem, gdy szybsza machamy rękoma coraz wyżej). W trakcie cichej, spokojnej muzyki orkiestra (rodzina) delikatnie szeleści gazetami, gdy muzyka przybiera szybsze tony dźwięki gazet stają się głośniejsze. Dostosowujemy zabawę gazetami do tempa melodii.



Źródło:

Przedszkolowo.pl na podstawie scenariusza Sylwii Kamińskiej opracowała
Dorota Droździk